

Znów ciemno, znów nie tak
Latarnie trafił szlag
I nic nie widać wcale
Jak w podrzędnym kryminale
I nic nie widać wcale
Jak w podrzędnym kryminale
Kryminale

A gdy mnie odwiedzić chcesz
Omijaj odchody psie
Się źle po tym chodzi
Ale kogo to obchodzi?
Że się źle po tym chodzi
Ale kogo to obchodzi?
Obchodzi

Na podwórku jasno
Na balkonach kwitnie życie
Bywa głośno i ciasno
Aż do bladego świtu

I choć sen się odwleka
To raczej nie narzekam
Wolę niż długie spanie
To nocne bratanie

Ktoś coś powie takiego
Że aż miło posłuchać mądrego
Dobrze, że minęła pora
Na szacunek dla telewizora
Dobrze, że minęła pora
Na szacunek dla telewizora